

GŁOS POMORZA

PISMO GODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 3

E-0518

Grudziądz, — sobota-niedziela, dnia 15-16 lutego 1947 r

Nr. 38

Zaufanie Narodu przez Sejm

Partie stanowiące dzisiejszy Blok większości, dały podczas wyborów krajowi rewers, którego termin spłaty rozpoczyna się z dniem otwarcia Sejmu obecnego. Na rewersie tym wypisane jest zabezpieczenie ustroju demokratycznego, rozwój stopniowy wszystkich dziedzin życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, a samo powołanie do życia Sejmu w oparciu o Ustawę Konstytucyjną z dnia 17 marca 1921 r., przesądza udział pośredni szerokich mas obywateli w decyzjach o sprawach państwa.

Przed Sejmem leży też olbrzymi obowiązek spłacenia tego rewersu, przeprowadzenia zamierzeń, zyskania zaufania mas do głoszonych obietnic. Może osobście ważnym jest ten obowiązek dla PPS, która w akcji wyborczej mogła się szczycić szczególnym zaufaniem wyborców.

Sejmowi w tych zadaniach nie może zbraknąć ani pracowitości, ani poświęcenia czasu i sił. Musi mieć wytrawne i fachowe kierownictwo, które będzie umiało skoordynować sprawność i szybkość decyzji Komisji Sejmowych i Plenum. W wielu Sejmach poprzednich elementy prywatnych sfer magnackich czy kapitalistycznych hamowały rozwój demokratyczny państwa. Sejm obecny, pozbawiony tych korupcyjnych elementów, ma wielkie dane ku temu, by w pełni odegrać swą historyczną rolę.

Poza obowiązkową pracowitością Sejmu, warunkiem utrzymania przez niego czujnej łączności z narodem, jest jak najdalej posunięta szczerość i jasność jego obrad. Ani Sejm, ani żadne ze stronnictw nie jest zainteresowane w nieujawnianiu swych dążeń i poglądów. Jest naturalnie rzeczą zupełnie zrozumiałą, że blok stronnictw demokratycznych stanowi zespół kierunków o różniących się ze sobą programach. Społa je zasada dla dzisiejszego momentu pierwszorzędnej doniosłości: bezwzględnej solidarności klasy pracującej w Polsce, a tym samym i stronnictw demokratycznych. W interesie utrzymania demokracji ochrony państwa przed agresją rodzimego i zagranicznego wstępczości społecznego, przed intrygami odsuniętych od władzy sfer posiadających, w interesie zachowania w pełni obecnych stosunków zagranicznych — Blok Demokratyczny musi być nadal trzonem naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Przed zrzeszonymi stronnictwami leży jednak nowe zadanie. Pomimo istnienia różnic, dotyczących — niekiedy nawet najbardziej podstawowych zagadnień państwowych, musi być wytworzony jeden wspólny plan, oparty na wzajemnym zrozumieniu się i wzajemnych koncesjach. I te prace musi wykonać sejm; obrady komisyjne są jej terenem, gdyż w otwartej i uczciwej wymianie zdań, kształtować się winny wspólne decyzje. Sesje plenarne, biorąc na siebie wielką odpowiedzialność, muszą gwarantować scharmonizowaną wolę wszystkich elementów demokracji w Polsce.

Nowy Sejm w myśl ustawy i tradycji, jedyną reprezentacją woli Narodu, w imieniu tego narodu, musi położyć podwaliny pod nowy i pomysłny jego rozwój. A wtedy zyska pełne zaufanie ogółu obywateli i spłaci wystawiony rewers.

Henryk Raabe

Sprawa sojuszu angielsko-francuskiego

Paryż. (PAP). — Komisja zagraniczna francuskiego Zgromadzenia Narodowego na posiedzeniu, odbytym w środę, dnia 13 bm, pod przewodnictwem Marcel Caciem przyjęła jednogłośnie wniosek w sprawie szybkiego podpisania traktatu francusko-brytyjskiego.

London. (PAP). — W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się pogląd, że francusko-brytyjskie rokowania zostaną wkrótce zakończone i traktat zostanie podpisany przed wyjazdem ministra Bidault do Moskwy na marcową konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych. Komisja zagraniczna zwróciła się podobno do ministra Bidault z wezwaniem, aby starał się osiągnąć porozumienie co do Zagłębia Saary, statutu Zagłębia Ruhry i odszkodowań.

Sprawy te nie będą włączone do traktatu anglo-francuskiego.

Według informacji kół zbliżonych do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sojusz francusko-brytyjski będzie opierał się na następujących zasadach: 1) traktat będzie zgodny ze zmienionym traktatem radziecko-brytyjskim; będzie zawarty na 50 lat, z prawem rewizji po 25 latach, przewiduje zaproszenie innych państw nawet spośród b. satelitów Niemiec do przyłączenia się do traktatu; 2) traktat przewiduje natychmiastową pomoc w przypadku napaści niemieckiej, jak również w przypadku przystąpienia jednego z dwóch

państw do wojny w związku z atakiem niemieckim na trzecie państwo; 3) Francja i Wielka Brytania będą współpracowały w odbudowie gospodarczej Europy; 4) Francja i Wielka Brytania we wspólnym interesie przyczynią się do takiego ustalenia porządku gospodarczego w Niemczech, któryby uniemożliwił nową agresję niemiecką. Intencją obu stron jest stworzenie w Niemczech warunków, przewidzianych układem w Poczdamie i postanowieniami, jakie zapadną na konferencji w Moskwie.

Sytuacja w Grecji

Paryż. Agencja France Presse donosi z Aten, że grecki minister bezpieczeństwa Cannelopulo oświadczył, iż rząd grecki nie odpowie na propozycję zawieszenia broni, wysuniętą przez EAM. Minister oświadczył, iż zawieszenie broni może być tylko zawarte między dwoma stronami wojującymi.

Jednocześnie jednak minister zapowiedział amnestię dla tych powstańców, którzy złożą broń.

Delegat brytyjski w komisji ONZ zwrócił się do rządu greckiego z prośbą o wstrzymanie wszystkich egzekucji w kraju, gdyż komisja pragnie przesłuchać oskarżonych. Delegat obiecał przedstawić spis imienny wszystkich tych, których zeznania posiadają wartość dla komisji ONZ.

Zyciorysy członków nowego Rządu R. P.

Edward Osóbka-Morawski

Dotychczasowy premier Rządu Jedności Narodowej, obecny minister Administracji Publicznej, urodził się we wsi Bliżynie powiatu kieleckiego w 1909 roku. Dziad Jan Osóbka powstaniec 1863 r., był z zawodu rolnikiem ojciec — majetrem ślusarskim.

Edward Osóbka — jeszcze nie mając skończonych lat dziesięciu, rozpoczął pracę zarobkową, ucząc się jednocześnie w wiejskiej szkole powszechnej. Mając lat 14 jest stałym robotnikiem badowlanym w Skarżysku-Kamiennej. W 1925 roku obejmuje posesję w urzędzie gminnym w Bliżynie, gdzie pracuje dwa lata, a później — 7 lat w urzędzie gminnym Duraczów. W 1928 r. wstępuje do TUR-u oraz PPS. Ostro walcząca sanacja przynosi mu w rezultacie liczne procesy sądowe i rozprawy dyscyplinarne, a wreszcie — polecenie zwolnienia go z pracy. Wkrótce staje do pracy spółdzielczej w Wieluniu, gdzie działa dwa lata, stale prześladowany za poglądy polityczne i wreszcie jest zmuszony opuścić to miejsce. Po konfiskacie jednej z jego broszur skazany zostaje na rok więzienia, po czym zapada decyzja wysłania go do obozu w Berezie. Uprzedzony z wczesną Osóbką potajemnie wyjeżdża do Warszawy, gdzie pracuje jako buchalter w Warszawskiej Spółdzielni Mieszka-

nowej, organizując spółdzielczość spożywców.

We wrześniu 1939 r. staje do walki w szeregach obrońców stolicy, a na początku okupacji wraca do działalności politycznej w konspiracji. Po aresztowaniu czołowych działaczy socjalistycznych, przejmując pracę organizacyjną, grupując masy wokół pisma „Barykada Wolności”. Organizacja „Polec Socjalistów” przekształca się później w RPPS, gdzie Osóbka-Morawski dochodzi stopniowo do stanowiska przewodniczącego KC i przez pewien czas redaguje nielegalnego „Robotnika”. Na jesieni 1943 roku przystępuje do organizowania KRN gdzie zostaje wybrany pierwszym wiceprezydentem. W marcu 1944 r. wysłany na czele 4-osobowej delegacji do Moskwy, celem nawiązania kontaktu z aliantami, zdobycia broni dla AL i nawiązania łączności z organizacjami polskimi w ZSRR, przy pomocy oddziałów partyzanckich przedziera się przez linię frontu. Cel wyprawy zostaje osiągnięty. Edward Osóbka-Morawski jest następnie przewodniczącym PKWN i kierownikiem resortu Spraw Zagranicznych, a od 7 stycznia 1945 roku — premierem Rządu Tymczasowego i ministrem Spraw Zagranicznych.

Od czerwca tegoż roku staje na czele Rządu Jedności Narodowej.

Stanisław Radkiewicz

Stanisław Radkiewicz urodził się w 1903 r. w zapadłej wiosce polskiej Raźmierk, gdzie pozostawał do 20 roku życia, pracując wraz z ojcem. Równocześnie uczył się i jako eksternista uzyskał maturę.

Od młodych lat pracuje w szeregach Związku Młodzieży Komunistycznej, wyróżniając się dużymi zdolnościami organizatorskimi, które go wysuwają na kierownika okręgowych komitetów KPP. Kilkakrotnie aresztowany, od roku 1927 do 1932 przebywa kolejno w więzieniach na Pawiaku, w Płocku i w Katowicach. W więzieniach usilnie pracuje nad sobą i zdobywa wykształcenie społeczne i ogólne. W r. 1939 Radkiewicz, działacz robotniczy udaje się do jednego z punktów wojskowych, by zgłosić się ochotniczo do wojska zostaje jednak natychmiast aresztowany wraz

z żoną. Z trudnością wydobytą na wolność i po upadku Warszawy — wyjeżdża do Kossowa poleskiego, gdzie pracuje jakiś czas jako nauczyciel w szkolnictwie polskim.

W roku 1941 wstępuje do Armii Czerwonej, a po utworzeniu armii polskiej w ZSRR — do 2 Pułku Artylerii Lekkiej, jako zastępca dowódcy. Na początku 1943 r. odkomenderowany do zarządu głównego ZPP, jest jednym z organizatorów dywersji na tyłach armii niemieckiej.

Gdy powstaje PKWN Radkiewicz wchodzi w jego skład, stając na czele resortu bezpieczeństwa. W Rządzie Tymczasowym piastuje tę funkcję ministra Bezpieczeństwa Publicznego i to same stanowisko zajmuje w Rządzie Jedności Narodowej.

Jest członkiem Polskiej Partii Robotniczej,

Rozmowy gospodarcze polsko-radzieckie

Warszawa, 14. 2. W Moskwie toczą się obecnie rokowania pomiędzy polską delegacją kolejową a przedstawicielami kolejnictwa radzieckiego, mające na celu przedłużenie zawartej w swoim czasie umowy kolejowej polsko-radzieckiej, jak również omówienie spraw dot. wzajemnych rozrachunków za świadczenia tranzytowe. W rozmowach biorą udział delegaci polskiego Ministerstwa Komunikacji z dyr. Szyszkowskim na czele, przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dyr. Dediuk, oraz radca ambasady RP w Moskwie ob. Lipowski.

Celem podpisania protokołu likwidacyjnego do umowy polsko-radzieckiej z dnia 20. 10. 1944, udaje się w najbliższych dniach do Moskwy polska delegacja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, oraz Centrali Zbytu, Żelaza i Stali. (PAP)

Komisja dla umów zbrojeniowych

Nowy Jork, 13. 2. (Obsl. wł.) Po 8 godzinnych obradach, w późnych godzinach wieczornych, Rada Bezpieczeństwa przyjęła 8 głosami przeciwko 2, plan w sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej. Postanowiono utworzyć specjalną komisję dla umów zbrojeniowych, której zadania będą różne od komisji kontroli atomowej. Przeciwno utworzeniu komisji głosowali: Związek Radziecki i Polska.

Kiedy będzie statek dla repatriantów polskich?

London. Dowództwo wojsk brytyjskich w Szkocji podało do wiadomości, że przed dniem 5 marca br. nie będzie mogło oddać do dyspozycji statku dla repatriacji b. żołnierzy polskich, którzy urządzili strajk głodowy, aby zaprotestować przeciwko zwłoczce w repatriacji

Paryż, 14. 2 (Obsl. wł.) Minister Bidault wraz ze swym zastępcą stanął na czele delegacji, która uda się na konferencję w Moskwie.

London, 14. 2. (Obsl. wł.) Rząd brytyjski rozpatrywał wczoraj zagadnienie Palestyny. Dziś odbędzie się ostateczne posiedzenie konferencji okrągłego stołu. Minister Bevin oświadczył, że jeśli nie osiągnie się porozumienia, W. Brytania zrzeknie się mandatu i skieruje sprawę Palestyny do Narodów Zjednoczonych.

Bruksela, 14. 2. (Obsl. wł.) Belgia i Anglia zawarły umowę handlową, na mocy której Belgia zakupi w Anglii sprzęt lotniczy wartości 1.460.000 franków.

NARÓD złej woli

Narody pnia niemieckiego były od zarania swojej historii i pozostały po dzień dzisiejszy zaborcami i ciemiężycielami sąsiadujących z nimi narodów. Mord i grabież sprawiły rozkosz nie tylko jednostkom sadystycznym, ale przeważającej większości tego „narodu panów”, uzurpujących sobie prawo panowania nad światem.

Nie wolno do nich stosować kryteriów obowiązujących w świecie cywilizowanym i w świecie zasad chrześcijańskich.

Niemcy dyszą nienawiścią do całego świata, a przede wszystkim do Polski. Nie udało się zniszczyć całego narodu, tym większa wściekłość, zapamiętanie.

„Nie szukamy na Niemcach zemsty, chcemy pokoju, wolności, bezpieczeństwa”, deklarowała delegacja polska w Londynie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. „Pragniemy być zabezpieczeni przed nową agresją niemiecką”, napisano w memoriale polskim, wręczonym ministrom.

Agresja niemiecka przetłumaczona na język dnia powszedniego, tzn. ludobójstwo, niespotykane w dziejach świata.

Mówi się o okupacji przez aliantów na okres lat pięćdziesięciu. Czy ten okres wystarczy, żeby żądło hitlerowskie wyrwać z duszy niemieckiej? A przecież za kulami działa świat kapitalistów, związanych mocniejszymi więzami, niż Organizacja Narodów Zjednoczonych. Mają wspólny język, chociaż należą do różnych narodowości tzn. pieniądź, zysk. Temu światu potrzebne są „silne Niemcy” z odbudowanym arsenałem wojennym. Nawiązano już stosunki z przedstawicielami wielkich koncernów, zbrodniarzami, którzy dawno powinni byli zawisnąć na szubienicach, najbliżsi przyjaciele Hitlera, którzy mu torowali drogę do władzy.

Cała akcja denazyfikacyjna w okupacji angielsko-amerykańskiej nadawała by się do przedstawienia kabaretowego, gdyby nie była groźbą dla pokoju świata.

Niemcy liczą sześćdziesiąt cztery miliony ludności w sercu Europy.

Naród pracowity, o wybitnym zmyśle organizacyjnym, którego religia jest nienawiścią i zemstą, nie ma kwalifikacji moralnych do samodzielnego życia politycznego. Musi być poddany pod surowy dozór i to na modłę Jehowy, przy najmniej na okres dwóch albo i trzech pokoleń.

Polska z dwudziestomaczerem milionami mieszkańców nie mogła by stać czoła odbudowanemu Niemcom. Dopiero wszystkie państwa słowiańskie: Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, w oparciu o Związek Radziecki, stanowią by przeciwagę agresji niemieckiej.

W Niemczech musi obudzić się uczucie lęku przed potęgą słowiańską, jak to bywało przed wiekami, kiedy pobici pod Głogowem i Wrocławiem za Bolesława Krzywoustego w 1109 r. ostrzegali się zawołaniem: „Boleław nie śpi”.

Zabawa w miłosierdzie nad „biednymi Niemcami”, podpalaczami świata, ludobójcami, którzy mają na swojej hipotece (nie można użyć określenia sumienie), dwadzieścia kilka milionów ludzi, od niemowląt — do starców, którzy zniszczyli, spalili, zburzyli dwie trzecie Europy, jest tragicznym nieporozumieniem.

W całych Niemczech, gorzej niż w Sodomie i Gomorze, nie ma nawet „pięciu sprawiedliwych”, nie ma materiału na pokutników, posypujących głowę popiołem, bijących się w piersi, mających poczucie winy. Skoro zdajemy sobie sprawę z tej smutnej rzeczywistości, bicia na alarm jest nakazem i uzbrojenie zagrożonych narodów „po zęby” przez ofiarsze obronne koniecznością, w trosce o los przyszłych pokoleń.

Potęga kapitału jest jeszcze wielka, zwłaszcza w krajach anglosaskich. Nawet rząd socjalistyczny nie od razu może tę potęgę przeskoczyć.

W tych to ośrodkach kapitalistycznych szukają Niemcy pomocy i żywią, może uzasadnioną nadzieję, że znajdują oparcie dla swojej akcji, obalenia, osłabienia „złagodzenia” umowy poczmajskiej, za cenę frontu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Zagadnienie nie polega na tworzeniu rządu centralnego, czy rozczłonkowania Niemiec na prowincje. Nieprzejednany, wrogi stosunek całego narodu niemie-

Trybunał zamknął postępowanie dowodowe w procesie Fischera

Mowa prokuratora Siewierskiego

Warszawa (SAP). Po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego oddał głos przedstawicielom Urzędu Prokuratorskiego.

Pierwszy przemawiał prok. Siewierski, który między innymi powiedział: Na ławie oskarżonych w niniejszym procesie zasiadło czterech okupacyjnych władców Warszawy. Przejdą oni do potomności, ponieważ historia przekazuje następnym pokoleniom nie tylko wielkie postacie, ale i ciemiężycieli narodu. Przejdźcie więc do historii gubernator Fischer, pan dystryktu warszawskiego i burmistrz Leist. Przejdźcie do historii Meissinger jako założyciel katowni przy ulicy Szucha i krwawo zapisany żałobą Wawra. — Daume.

Dziś na ławie oskarżonych siedzą zwykli ludzie, których czyny mogą być przez was sędziowie osądzone według norm prawa krajowego, które pozwala sędzić ciemiężycieli obcych.

Jeśli ludzie ci mają w sobie coś wielkiego, to wielkością ich jest tylko nasilenie zła, specyficzne cechy brutalności, pozbawienie wszelkich uczuć ludzkich.

Przechodząc do zburzenia Warszawy, prokurator charakteryzuje sylwetkę Bacha i jego działalności, reasumując, iż za to wszystko, co się działo po wyjeździe Bacha, odpowiada całkowicie Fischer, ponieważ rządziły tu administracja cywilna i podległa gubernatorowi policja i SS. Fischer również odpowiadać winien całkowicie za niedotrzymanie układu kapitulacyjnego po powstaniu.

Odnosnie Leista prokurator mówi, iż był on ogniem pośrednim, ale jego zarządzenia dotykały właśnie bezpośrednio masy społeczeństwa. On to podpisywał zarządzenia o godzinach policyjnych, głodowych racjach żywnościowych i inne. Spod jego pióra, jako wykonawcy, wyszły też zarządzenia zamknięcia getta. Leist też jest winien pozbawienia wolności około 1/2 miliona mieszkańców

Warszawy. Winien jest również Leist w wysłaniu licznych osób do obozu w Treblince.

Meissinger to jeszcze cyniczniejszy i potworniejszy zbrodniarz, niż inni. Nawet Niemcy określają go jako bezpośredniego wykonawcę niezliczonych mordów i rzezi. Prokurator kreśli krótko karierę Meissingera, zawodowego oficera policji i jego wysługiwanie się partii hitlerowskiej. Meissinger staje się w końcu prawą ręką Himmlera, jest jego najbardziej zaufanym urzędnikiem. Meissinger chwali się, że jemu zlecają sprawy wymagające specjalnego zaufania. Był on predystynowany do odegrania specjalnej roli. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że on zestawił skład osobowy pierwszej ekipy gestapowskiej w Warszawie jako Kommandeur der Sicherheitspolizei und SS. On — specjalista od wykończania nawet współpracowników swych z partii, przyjechał tu z gotowym szatańskim planem. Jego to ofiara, jako szefa Gestapo, padają Rataj i Niedziałkowski — ludzie, którzy mieli odegrać najdonioślejszą rolę w naszym życiu społecznym.

Hoover chce lepiej odżywiać Niemców

Berlin (PAP). — Były prezydent USA Hoover, który z polecenia prezydenta Trumana odbywa podróż po strefach okupacyjnych, wyjechał do Stuttgartu do Wiednia. Jak donoszą ze źródeł brytyjskich, w przemówieniu połączonym, wygłoszonym wobec przedstawicieli władz brytyjskich i amerykańskich oraz urzędników niemieckich, Hoover przyrzekł, że udzielona zostanie pomoc „dla podniesienia niezmiernie niskiej stopy wyżywienia w Niemczech”. Pomoc ta nastąpić ma nie tylko

drogą importu żywności, lecz i podniesienia wydajności rolnictwa niemieckiego. Hoover czyni rzekomo Wielką Brytanię współodpowiedzialną za dotrzymanie tych obietnic, wobec zobowiązania Wielkiej Brytanii, iż przyczyni się ona w możliwie najkrótszym czasie do samowystarczalności stref anglosaskich. Wobec tych wynurzeń Hoovera należy przypuszczać, że złoży on w Ameryce szczegółowy projekt sytuacji aprowizacyjnej zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Kary śmierci na zbrodniarzy wojennych żąda prokurator w Belgradzie

Belgrad (SAP). — Na procesie przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym z generałem von Loehrem, byłym dowódcą południowo-wschodniego frontu na czele, prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Strajk marynarzy okrętu brytyjskiego

Nowy Jork. Marynarze okrętu brytyjskiego, który miał z miejscowości Portland (stan Oregon) udać się z węglem do Singapuru, zastrajkowali. Jako powód strajku podano konieczność zużytkowania każdego statku brytyjskiego do dostaw węgla do Wielkiej Brytanii. (PAP)

Akcja sabotażowa w Niemczech

Berlin (PAP). — W szeregu przedsięwzięć upaństwowionych w Saksonii wybuchły pożary. W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że ma się tu do czynienia z akcją sabotażową podziemnego ruchu hitlerowskiego.

Stanom Zjednoczonym grozi NOWY STRAJK WĘGLA

Waszyngton (PAP). — Radca narodowego związku właścicieli kopalni w USA Johnston przewiduje nowy strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych na 1 lipca br. Składając orzeczenie przed parlamentarną komisją pracy Johnston oświadczył, że strajk jest nie-

unikniony, o ile przewodniczący związku górników Lewis nie zgodzi się na zniesienie funduszu na opiekę społeczną, lub też o ile kongres nie zniesie go w drodze ustawowej.

Nie było marszu weselnego na ślub córki Churchilla...bo brakło prądu

Londyn (SAP). — Ślub młodszej córki Churchilla, Mary Churchill, z Christopherem Soames, kapitanem pułku gwardzistów „Coldstream Guards”, od bywał się w momencie, gdy wyłączono prąd elektryczny.

Wobec tego organista nie mógł odegrać tradycyjnego marsza weselnego. — Organy miały bowiem napęd elektryczny.

Na uroczystość weselną zaproszono 800 osób.

Miasto na Alasce — odcięte od świata

Olbrzymie mrozy — mgła i martwa cisza

Dawson (SAP). — Dawson, miasto poszukiwaczy złota, nad rzeką Yukon na Alasce, znane z opowiadań Jacka Londona, żyje od szeregu tygodni zupełnie odcięte od świata. Od przeszło dwunastu tygodni panuje tam mroz, paraliżując absolutnie życie w mieście.

ckiego, bez różnicy stronictw i wyznania, przeciwko całemu wschodowi Europy, jak i narodom na zachodniej granicy, jest stałym niebezpieczeństwem, jeżeli Niemcy nie będą położone „na obydwie łopatki”.

Za miesiąc zaczną się w Moskwie obrady nad sprawą niemiecką. Państwa, które padły ofiarą agresji niemieckiej, będą musiały stoczyć bój, aby ostatni w obronie swojego prawa do życia. Solidarny front słowiański będzie ważył na szali i obroni swoje stanowisko.

Pokonane Niemcy nie mogą się odrodzić, takie musi być zawołanie w Moskwie.

Dorota Kluszyńska

Wojna w Indochinach — bez przerwy Francuzi zdobyli Hue

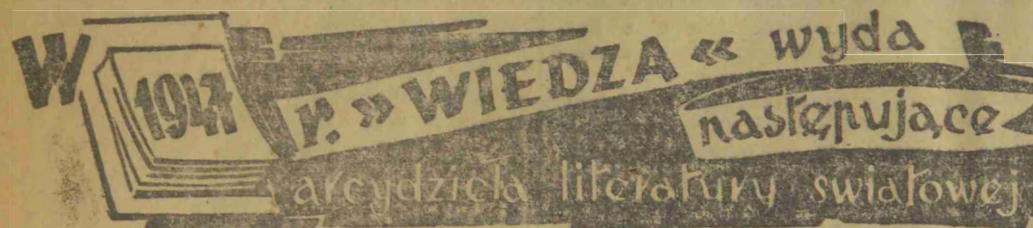
Paryż (SAP). — Komunikat francuski o walkach w Indochinach we wtorek wieczorem podaje do wiadomości, że wojska francuskie zajęły już całkowicie miasto Hue (stolicę Annamitów).

Wojska Wietnamu, które zaciebie broniły tego miasta przez kilka dni, wycowały się, pozostawiając na polu walki znaczną ilość zabitych.

Paryż (SAP). — Władze francuskie wysłały specjalny samolot do Saigonu po admirała Thierry Dergonliu francuskiego wysokiego komisarza Indochin. Prywatny samolot admirała wymaga poważnego remontu, a przyjazd komisarza do Paryża w końcu tygodnia jest konieczny.

Polski Związek Zachodni do Polaków w kraju i zagranicą

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinia narodu, który wskutek ostatniej wojny światowej, wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów swych synów i poniósł ogromne straty materialne stwierdza, że



Balzac H.	JAZZCZUR	tt. Boy-Zeleński
"	KAWALERSKIE GOSPODARSTWO	" " "
"	KUZYŃKA BIETKA	" " "
"	WIELKOŚĆ I UPADEK CEZARA BIROTTEAU	" E. Boyé
Boccaccio G.	DEKAMERON	" L. Staff
Cellini Ben.	ZYWOT WŁASNY	" E. Boyé
Cervantes	DON KISZOT Z LA MANCZY	" "
"	NOWELE PRZYKŁADNE	" Rychliński
Cooper F.	PILOT	" "
Dickens K.	DAWID COPPERFIELD	" "
"	MAŁA DORRIT	" "
"	OLIWER TWIST	" "
"	OPOWIEŚĆ O DWÓCH MIĘSTACH	" "
"	OPOWIEŚCI WIGILIJNE	" "
Dostojewski T.	BRACIA KARAMAZCZOW	" Al. Wat
"	ZBRODNIA I KARA	" "
Flaubert	MADAME BOVARY	" A. Micińska
France A.	GOSPODA POD „KRÓLOWĄ GĘSIĄ NOŻKĄ”	" Jan Stei
Gorkij M.	MOJE UNIwersytety	" Stawar
Hugo W.	HAN Z ISLANDII	" "
"	KATEDRA NAJŚW. MARII PANNY	" "
"	NĘDZNICY	" "
"	ROK 1793	" "
Kipling R.	PIERWSZA KSIĘGA DŻUNGLI	" Birkenmayer
"	DRUGA KSIĘGA DŻUNGLI	" "
"	KIM	" "
"	STALKY I SKA	" "
Merimée Pr.	CARMEN COLOMBA	" "
Mereżkowski	DEKABRYŚCI	" B. Bielecka
Murger	CYGANERIA	" Boy-Zeleński
Prévost X.	HISTORIA MANON LESCAUT I KAWALERA DE GRIEUX	" " "
Rolland R.	COLAS BREUGNON	" Mirandola
"	JAN KRZYSZTOF	" L. Staff
Stendhal	KRONIKI WŁOSKIE	" "
Stevenson	WYSPA SKARBÓW	" Birkenmayer
Thackeray	TARGOWISKO PRÓŻNOŚCI	" Dobrowolski
Tołstoj L.	ANNA KARENINA	" "
Zola E.	GERMINAL	" Mirandola

oraz jednotomowe oprawy wyd. klasyków polskich: A. MICKIEWICZA, J. SŁOWACKIEGO, Z. KRASINSKIEGO, C. NORWIDA, IGN. KRASICKIEGO, A. FREDRY.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

Naród Polski z uczuciem najgłębszego zadowolenia przyjął do wiadomości Memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski wyraża przekonanie, że wyeliminowanie niebezpieczeństwa nowych agresji niemieckich i zapewnienie ładu, pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom pokoju miłującym winno opierać się o uchwały konferencji w Poczdamie.

Naród Polski w trosce o własną suwerenność i pokój w świecie uważa za niezbędne — całkowite materialne i moralne rozbrojenie, denazyfikację, wprowadzenie stałej kontroli nad wszystkimi dziedzinami Niemiec przez narody miłujące pokój,

— oparcie ustroju Niemiec o zasady prawdziwie demokratyczne,

— zakaz wszelkiej działalności politycznej gospodarczej, propagandowej i społecznej idącej w kierunku jakiegokolwiek rewizji zasad i postanowień ustalonych i przyjętych na konferencji pokojowej,

— ukaranie zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie ostatniej wojny światowej działali na szkodę narodów, miłujących pokój,

— udział Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec w kontroli nad wykonaniem traktatu pokojowego przez Niemców,

— niedopuszczenie do podniesienia życia gospodarczego Niemiec przed wyleczeniem ran zadanych narodom, które padły ofiarą agresji niemieckiej.

Naród Polski zniszczony przez inwazję niemiecką, gospodarczo i pozbawiony dorobku materialnego kultury polskiej, skierować musiał wysiłek — na odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz podniesienie życiowej stopy do poziomu innych państw europejskich. Za poniesione straty i szkody materialne winna otrzymać Polska — odszkodowania odpowiadające ogromowi zniszczeń tek z niemieckiego rewanżu dóbr gospodarczych, jak i produkcji bieżącej.

— zagwarantowanie dogodnej dla Polski wymiany gospodarczej z Niemcami,

— zwrot dorobku materialnego kultury polskiej, zagrabionego przez Niemców na ziemiach polskich.

Warszawa zniszczona systematycznie i po bestialsku przez Niemców, winna stanowić dla świata symbol zbrodni przeciw pokojowi a dla narodu niemieckiego — memento. Tylko Niemcy, wychowane jako naród demokratyczny i pokojowy, mogą się stać nowym czynnikiem ładu i porządku w świecie.

Rząd Polski, proponując w Memorandum z dnia 27. 1. 1947 r., podpisanie traktatu w spra-

wie Niemiec w ruinach Warszawy posiada pełne poparcie moralne Narodu Polskiego.

Od całego świata i reprezentujących 95 czynników politycznych na Konferencji Moskiewskiej, Polska oczekuje, że traktat z Niemcami będzie podpisany w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ażeby dać temu wyraz, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

Rezolucje z listami podpisów należy przysłać na adres:

Zarząd Główny Polskiego Zw. Zachodniego
Poznań, ul. Chęłmońskiego 2 — do dnia 10-go marca 1947 r.

Warszawa, Poznań, 27 stycznia 1947 r.
Polski Związek Zachodni

UWAGA!

Akcję zbierania podpisów zainicjowaną przez Polski Związek Zachodni przeprowadzają partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne młodzieżowe, szkoły średnie zawodowe i wyższe, urzędy, biura itp.

Rozwój szkolnictwa zawodowego na Pomorzu

Na Pomorzu istnieje 131 szkół zawodowych rozmaitych typów. Najlepiej rozwija się dział przemysłowy tego szkolnictwa. Szkół technicznych było na Pomorzu przed wojną zaledwie 3, obecnie jest ich 18. Kształcą się w nich 2809 młodzieży pod kierunkiem 102 nauczycieli i 60 instruktorów. Personel nauczycielski w 92 proc. jest pełnowartościowy, posiadając wykształcenie akademickie. Z osiągnięć szkolnictwa zawodowego na szczególne podkreślenie zasługuje założenie we Włocławku pierwszego w Polsce Liceum Papierniczego, a w Bydgoszczy — urządzenie przy Liceum Chemicznym doskonale zaopatrzonego laboratorium.

Program rozbudowy szkolnictwa zawodowego na Pomorzu przewiduje w ramach 3-letniego planu podwojenie liczby kształcącej się młodzieży i powiększenie kadr nauczycielstwa oraz budowę licznych nowych szkół i warsztatów.

Gdańsk liczy blisko 150.000 mieszkańców

Stan ludności m. Gdańska wyraża się na dzień 31 stycznia 1947 r. następującymi cyframi: Polaków 148,629, Niemców 215, cudzoziemców 569, ogółem 149.415.

Kupiectwo prywatne włącza się do współpracy w ramach planu

W przeddzień Ogólnopolskiego Zjazdu pod hasłem „Mobilizacja sił do wykonania 3-letniego planu odbudowy”, Minister Odbudowy ob. Kaczorowski przyjął delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R.P. oraz Ogólnopolskiego Związku Zrzeszeń Kupców Materiałów Budowlanych. Wspomniani delegaci zapewnili ministra, że sektor prywatnego kupiectwa stawia nadal wszystkie swe siły do dyspozycji państwa dla

przyspieszenia odbudowy kraju. Następnie delegaci przedstawili najważniejsze zażądania, dotyczące współpracy dystrybucyjnej kupiectwa prywatnego w ramach 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego.

Minister Kaczorowski z zainteresowaniem wysłuchał wywodów delegacji i obiecał rozpatrzyć przedłożone dezeraty dla dalszych rozmów w tej sprawie.

W TROJKACIE trzech miast warmińskich

Gdańsk, w lutym

Warmia i Mazurszczyzna nie są obszarem obfitującym w węgiel, ropę naftową czy urodzajną glebę.

Jedynym bogactwem tych ziem są malownicze lasy i jeziora.

Przemysł leśny i rybny po wojennej dewastacji stawiają dopiero pierwsze kroki na Warmii i Mazurach i nie mogły się narazie stać główną podstawą gospodarczego rozwoju tej krainy.

W nowej rzeczywistości odzyskanej ziemi warmińskiej i mazurskiej należy zwrócić główną uwagę na ogólną przyszłość gospodarzy tych ziem.

Miasta Malbork, Sztum i Kwidziń tworzą jakby wielki trójkąt na ziemi warmińskiej. Łączy je od wieków wspólny odwieczny szlak drogowy z południa na północ do portów delty Wisły. Wiąże je również mocno Wisła i jej wszystkie odnogi, stanowiąc najtańszą komunikację pomiędzy miastami, morzem i całym zapieczętem.

Malbork leży na wznieśieniu nad Nogatem. Wysokie mury zamczyska podparte skarpami, czyniły kiedyś tę warownię niezdobytą. Pomnóż komnaty kryją w sobie obok tajemniczych przejść i lochów, na bocznych ścianach herb rycerstwa, które po dziś są najwymowniejszym dowodem polskości tych ziem Sierastowski, Żelewski, Lewiński, Wilczewski i wielu wleu innych. Herby ich kontrastują z bity dotąd spreparowanych przez Niemców herbów kwiatozerczego krzyżactwa.

Teraz po przeszło 170 latach niewoli Malbork wrócił do Macierzy. Zamek malborski, siedziba nad Nogatem jak żywa lekcja historii.

W Malborku mieszka obecnie ponad 15,000 ludności. Wszystkie mieszkania które nie wymagały poważniejszych remontów zostały zajęte przez osiedleńców, przybyłych tu ze wszystkich stron Polski i repatriantów zabużańskich. Po wyremontowaniu częściowo zniszczonych domów można tu jeszcze osiedlić około 4000 osób.

Miasto walczy z dużymi trudnościami finansowymi, lecz pomaga wchodzi na tory życia normalnego. Przemysł malborski dźwiga się z ruin. Przed niedawnym czasem uruchomiona została duża cukrownia, najpoważniejszy obecnie ośrodek przemysłowy w Malborku, zatrudniający już dziś sporo pracowników. Fabryka mączki młynarskiej jest narazie nieczynna z powodu braku surowca, stanowić ona jednak będzie już w niedalekiej przyszłości podstawę bogactwa ziemi malborskiej. Chlubą Malborka jest piękny szpital, wyposażony w najnowsze urządzenia sanitarne.

Życie mieszkańców Malborka płynie spokojnym nurtem. Stan bezpieczeństwa jest wzorowy. Szkolnictwo w powiecie jak i w mieście jest już zorganizowane. W Gimnazjum i Liceum w Malborku kształcą się z górą 600 młodzieży. Poza tym istnieją 3 sierocinice, i 4 szkoły powszechne. Życie organizacyjne i społeczne w powiecie rozwija się coraz wydatniej. Powiat malborski obejmuje teren na prawym brzegu ujścia Wisły-Nogaty z 9 gminami wiejskimi i 2 miejskimi. Reszta terenu tak zwanych „Żuław Malborskich” jest zalana i osuszenie potrwa jeszcze ze dwa lata. Motopompki już pracują i osuszenie posuwa się planowo naprzód. Na terenach suchych powiatu osiedliło się z górą 20,000 Polaków, którzy wspólnie z ludnością warmińską pracują nad odbudowaniem gospodarstw rolnych.

W niedalekiej odległości od Malborka między jeziorami Barlewickim i Zajezińskim leży Sztum. Miasto to stanowi od wieków najsilniejszą twierdzę polską. Istnieją tu bardzo wielkie możliwości osadnicze. Ziemia sprógniona czeka na kochające ją ręce polskie, które rzucą w nią ziarno pod nowy siew. Okolice Sztumu są bogate w pokłady torfa. Ziemia jest gliniasta. Przed wojną słynęła z masowej hodowli bydła.

Powiat Sztumski bogaty jest w jeziora. Ogólny ich obszar wynosi 566 ha. Z większych należy wymienić Palety, Dąbrówkę, Kuksy, Koniewo. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że od czasów najdawniejszych Sztum i okolica dominowały jako wielki ośrodek rybactwa śródlądowego. Obecnie całe pojezierze podzielone jest na 6 obwodów rybackich z czego połowę wydzierżawił Związek Samopomocy Chłopskiej, resztę zaś zawodowi rybacy. Rodzin rybactwa jest kilkadziesiąt, większość to z krwi i kości Warmiacy, zycy z wodą i świadomi swego rybackiego kunsztu. Przed wojną poszczególny rybak łowił przeciętnie w ciągu roku od 150 do 200 centnarów ryb. Obecnie połowy jeszcze są słabe na skutek dewastacji wojennych, ale zaczynają się z każdym miesiącem poprawiać tak, że liczyć należy, że już w niedługiej przyszłości na poszczególnego rybaka wypadnie połów znowu do 200 centnarów ryb rocznie. Do niedawna za prawo łowu rybak musiał oddawać 60 proc. na aprowizację ogólną. Obecnie cały połów pozostaje w jego posiadaniu. Sztum przejawia obecnie na każdym polu, czy to gospodarczym czy też politycznym i społecznym, dużą aktywność. Przewodzi tu wybitny działacz ziem. warmińskiej Jan Szełber, którego zasługi dla Warmii i Mazur są olbrzymie.

Sztum jest miasteczkiem schludnym i przyjemnym. Liczy ponad 6,000 mieszkańców. Rządzą tu dobrzy gospodarze: starosta powiatowy

ob. Grodzki; Józef i burmistrz miasta ob. Wojciechowski Franciszek. Miasto zniszczone jest w 35 proc. Okolice Sztumu, to najbardziej polską polaczkę Ziemi Malborskiej. Autochtonów mieszka tu około 70 proc. Miasto posiada zamek, który powstał w latach 1326—1335. Dziś w zamku mieści się sąd grodzki.

Trzecim wreszcie miastem ziemi malborskiej jest prastary Kwidziń, liczący przeszło 11,000 mieszkańców. Dźwiga się on z ruin niezwykle szybko jako wielki ośrodek przemysłowy. Czynne są tu zakłady przemysłowe i fabryki, a między innymi garbarnia skór. Należy podkreślić duże sukcesy w pracy spółdzielni rzemieślniczych, zwłaszcza spółdzielni pracy oraz rybackich. Czynne są również zakłady przetwórcze. W remoncie znajduje się elektrownia. Czynna jest już gazownia. Czynne jest również szpital i dwa Domy Dziecka Doskonale i sprawnie działa oddział PCK. Miasto i powiat tętni pracą. Akcja osiedleńcza przeprowadzona planowo zmierza obecnie do nadania na własność ziemi osadnikom. Akcja ta ma być ukończona już w marcu br. Uregulowane zostały sprawy ludności autochtonicznej, jak i zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Owocną działalność rozwija Związek Samopomocy Chłopskiej, który rolnikom zapewnił poprawę ich bytu przez szybkie i sprawne załatwienie wszelkich spraw. Stan bezpieczeństwa jest godny pochwały.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia pozwalają patrzeć z ufnością w przyszłość.

Mocną stopą stanęliśmy na tych odwiecznych polskich ziemiach. Mogą być mniejsze i większe jeszcze gdzieś niedździa uestki, może pragnąć zboża na siew wiosenny, mogą jeszcze oty porastać niektóre pola, lecz niedaleko jest już chwila, gdy pracowite ręce rolni polskiego pola zaozają, zasieją, wypielą i zbiorą bujny plon.



— Podziękowanie. Podczas Srebrnych Godów Mażeńskich pp. Aleksandrowicz, Rybaczka 27, złożył na odbudowę kościoła 1043 zł. Za tak szlachetny czyn składam serdeczne „Bóg zapłać!” — Ks. P. Kalinowski.

— Na fundusz pomocy akademickiej Junacy PW powiatu grudziądzkiego wpłacił na fundusz pomocy akademickiej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych sumę 1350 zł.

— Tegoroczny krótki karnawał ma się ku końcowi, trzeba zatem skorzystać z ostatnich zabaw, jakie się jeszcze odbędą.

Cech Rzeźniczo-Wędliniarski urządza na zakończenie wielką zabawę karnawałową, która niewątpliwie należeć będzie do najlepszej u nas. Piękne dekoracje, doborowa orkiestra i różne niespodzianki uprzyjemnią gościom pobyt, a czysty zysk z zabawy w całości przeznaczają się na potrzeby MKOS.

— Uwaga motocyklist! Przewidziane na dzień dzisiejszy zebranie sekcji motocyklowej TS „Olympia” nie odbędzie się. Następnego zebranie w sobotę 1 marca w „Resursie Kupieckiej”. Zarząd

— W związku z dzisiejszym Balem Kupców w Łasinie, podaje się do wiadomości, że dla gości z Grudziądza odjeżdża specjalny autobus o godz. 17.30 z dworca autobusowego.

— Dziś bawimy się wszyscy na wieczorku tanecznym Tow. Przyjaciół Żołnierza. Oryginalnie i nastrojowo udokorowana sala* przez art. mal. T. Nowaka oraz wspaniały zespół 1-szego balu, akademicki zespół muzyczny Hot-Boysów, zapewni gościom, a przede wszystkim miłośnikom tańca doskonałą zabawę, która pozostawi najmilsze wspomnienie minionego karnawału.

— Dziś o godz. 19.00 spotykamy się na „Ostatniej Zabawie Karnawałowej” w auli szk. Kopernika, urządzonej przez KKS W'ssa. Sala dobrze ogrzana. — Bufet na miejscu.

Koleśda

Niedziela, 16 bm., ul. Murowa cała.
Poniedziałek, 17 bm., ul. Bracka cała.
Wtorek, 18 bm., ul. Chełmińska cała do mostu
Czwartek, 20 bm., ul. Trynkowa cała.

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny Delegatury w Grudziądzu w związku z ogłoszeniem podanym w dzienniku „Głos Pomorza” z dnia 24. 1. 1947 r. Nr 19 podaje do publicznej wiadomości, iż posiadacz mienia pomemieckiego mogą nadal zgłaszać to mienie do Urzędu Likwidacyjnego wraz z wnioskami o kupno na formularzach urzędowych, z tym zastrzeżeniem, iż wnioskodawcom, ubiegającym się o kupno po 1. 2. 47 r., nie będzie przysługiwało prawo pierwokupu.

Naczelnik Delegatury
O. U. L. w Grudziądzu
(—) A. Lenartowicz.

Wędrowka po Grudziądzu

Podczas tegorocznego karnawału wędrowki in solo nie dopisują. Samotność zawieszono do wtorkowych śledzi włączanie, a Grudziądz wędruje... in masse. Można to było bez lunety zaobserwować w ubiegłą sobotę, gdy przez czarną sztukę zasugerowane demokratyczne społeczeństwo naszego bezmłodowego rodu dopuściło „bezkrywawego” szturm na Gastronomię.

„Hulaj duszo...” — przepraszam, wypowiednik był też na miejscu! W ogóle — portier i dyrektor, fabrykant i producent plugów, konsumenci wędliny, gejsze w chińskim salonie (a może był to japoński?), lekarz-akuszer, oskarżyciele, obrońcy i tym podobna... szara masa.

Tak — to była zabawa w pełnym tego słowa znaczeniu.

Z tego czy innego balu pewien jegomość, zachorowawszy na słabiznę nóg, po tym wyznawca teorii Darwina, włókł się do domu... na... czworakach, tzn. za pomocą kończyn nóg i rąk. Publiczność podziwiała, lecz nie reagowała, milicja też nie.

Komunikat Komisji Weryfikacyjnej Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Koło Grudziądz

Uprasza się wszystkich b. więźniów politycznych, którzy odpowiadają wymogom statutu i regulaminu weryfikacyjnego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, a dotychczas nie złożyli wniosków o przyjęcie w poczet członków Związku na nowych przepisowych drukach, o możliwie niezwłoczne — najdalej do 25 lutego br. — dokonanie zgłoszenia.

Odnosne formularze są do nabycia u przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej kol. Piskorskiego, ul. Mickiewicza nr. 23 (KKO).

Specjalnie zaznacza się, że formularze winny być starannie wypełnione i zaopatrzone w potrzebne podpisy. Do wniosku należy dołączyć w oryginale wzgl. w uwierzytelnionym odpisie posiadane dokumenty dot. uwięzienia, skazania i pobytu w obozach koncentracyjnych lub więzieniach, działalności przeciw najeźdźcy itp. oraz dwie fotografie.

Sprawa najszybszego zakończenia akcji ostatecznej weryfikacji członków naszego Związku jest pilną i ważną, a to choćby z uwagi na najbliższe Walne

Zebranie członków Koła, które w myśl statutu musi się odbyć w czasie do końca marca br., a w którym będą mogli brać udział tylko członkowie zweryfikowani zgodnie z przepisami obecnie obowiązującego statutu Związku.

JUZ
wkrótce ukaza się
JUZ
W SPRZEDAŻY

Cerwantes	DON KISZOT Z LA MANCZY	tłum. Witul.
Gąsiorowska N.	POLSKA NA PRZEŁOMIE ŻYCIA GOSPODAR- CZEGO	
Manteufel T.	ŚREDNIOWIECZE	
Maurois André	KLIMATY	tłum. Rogowicz
Nalkowska Z.	NIEDOBRA MIŁOŚĆ	
Uniłowski Z.	20 LAT ŻYCIA	

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

Skomplikowana sytuacja prawna dzieci nieznanych rodziców wzgl. osób pozbawionych obywatelstwa

Warszawa. W wyniku drugiej wojny światowej powstały liczne problemy, które nie znalazły dotąd rozwiązania prawnego.

Jednym z nich jest sprawa nadania nazwisk dzieciom, których rodzice zostali zabici, lub zaginęli. Ogromne rzesze takich dzieci, niewiadomych rodziców zapełniają domy dziecka zakłady dla sierot, względnie znajdują się pod opieką rodziców zastępczych.

W zasadzie wniosek o nadanie imienia i nazwiska dziecku nieznanych rodziców przedstawia odpowiednim władzom administracyjnym Zarząd Domu Dziecka, względnie rodzice zastępczy.

Niektóre władze administracyjne w n' o k te załatwiają pozytywnie, inne — inaczej interpretując ustawę wniosków nie uwzględniają utrudniając w ten sposób zmniejszenie się, zastępów dzieci „nieznanych”.

W Polsce dzieci niewiadomych rodziców są utrzymywane na koszt Państwa, lub oddawane rodzicom zastępczym.

Sytuację komplikuje jednak często fakt że nie ma dostatecznej pewności, czy dziecko oddane komuś na wychowanie jest istotnie sierotą i czy czasem nie zgłoszą się po nie prawdziwi rodzice. Aby tę niepewność stanowiącą czasem przeszkodę do adoptowania dziecka, usunąć — należy ułatwić różnym zakładom Domu Dziecka poszukiwanie rodziców oraz ustalić termin, w jakim poszukiwania te

mają być zakończone, a dzieci uznane za sieroty.

Następną luką ustawodawczą, którą należałoby konkretnie wypełnić, jest sprawa nadawania dzieciom nieślubnym imion ojców na żądanie matki oraz nadawanie dzieciom adoptowanym imion i nazwisk przybranych rodziców.

Poza tym jeszcze jedna kwestia dotycząca dzieci, wymaga uregulowania. Wedle przepisów dekretu o wyłączeniu Niemców ze społeczeństwa, pozbawione zostały obywatelstwa osoby które przed rokiem 1939 uznawały się za Niemców. Wraz z nimi zostają wykluczone ze społeczeństwa polskiego ich nieletnie dzieci.

Wobec powyższego powstaje obawa skrzywdzenia dzieci nieznanych rodziców. Jeśli np. matka była narodowości niemieckiej, a ojciec Polak, który za działalność antyniemiecką został wysłany do obozu koncentracyjnego, gdzie słuch o nim zaginął, dziecko, w myśl dekretu, traci obywatelstwo polskie, ponieważ pozostająca przy życiu matka jest Niemką.

Istnieje wprawdzie przepis, że dzieci nieślubne poniżej lat 13, wychowywane przez osobę trzecią, obywatel polski, nie traci obywatelstwa, chociażby matką je utracił, niemniej dekret nie mówi nic o tym, czy dzieci ślubne, rodziców niemieckich, wychowywane stałe przez obywateli polskich, zachowują obywatelstwo niemieckie, czy też mogą uzyskać polskie.
W. Troński

PAPIEROSY!

Zakład Sprzedaży P. M. T. w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w dniu 15 lutego br. rozpocznie się sprzedaż papierosów monopolowych na kartki za miesiąc luty 1947 r. Przydział wynosi:

a) 200 sztuk na karty żywnościowe I kat. za m. luty nr. 38 i 39 i karty „Mk” na kupony nr. 3 i 4 i będzie wydawany jednorazowo lub w ratach;

b) 200 sztuk dla robotników rolnych zrzeszonych w Związkach Zawodowych Robotników i Pracowników Rolnych R. P. na podstawie imiennych list, poświadczonych przez Związek.

Zakończenie sprzedaży na kartki za miesiąc luty 1947 r. wyznacza się na dzień 5 marca 1947 r.

Jednocześnie przedłuża się termin sprzedaży papierosów za miesiąc stycznia do dnia 20 lutego br. z tym, że równocześnie prowadzona będzie sprzedaż papierosów z przydziału za mies. luty.

— Patrzcie, na czworakach, cóż za potwór!

— Co? Potwór? Nie, to homo sapiens! — odpowiada towarzysz towarzyszowi porannej przechadzki.

O kilka kroków dalej kroczyła do kościoła pewna starsza paniusia — z córeczką.

— Słyszalesz, mamusiu? czworaczki!

— Czworaczki? O la Boga! Gdzie?

— Nie ma wątpliwości, to u nas! Co za sensacja!

I tak powstała legenda o czworakach, które... nie przyszły na świat w Grudziądzu.

Na innym balu (już nie wiem czy sobotnim), jednemu z „podziemnych” inżynierów grudziądzkich przypięto do fraka (z pewnością do unrowskiej marynarki!) pospolity ogon... papierowy. W dodatku miał getry, lecz tylko na jednej nodze.

Więc?

Oczywiście, że dopatrywano się w tym pewnego rodzaju... zwyrodnienia.

Tymczasem... tymczasem... rozbiegła się pogłoska o... diable, o diable, który przyszedł na świat, akurat... w Grudziądzu.

Był to ucieleśniony diabeł, który,

wyposażony w dwa rogi, jedno kopyto i ogon... z tyłu, zaalarmował cały Grudziądz — fabryki, przytulki dla... niemowląt i szkoły.

Sens? Lud wierzy w przepowiednie. Diabeł i zorza... a potem... wojna!

Widzisz, tu cię mamy.

*

Horrendum! W ubiegły czwartek nawaliła kultura. Bo proszę! Poważna muzyka w Bristolu, lekka w Dworze Obywatelskim, a reszta...?

Niestety — program układano bez porozumienia z elektrownią. Był „prąd” przypuścimy na ul. Poniałowskiego, a nie było go na Legionów, gdzie nasza elektrownia ma też coś do powiedzenia.

„Bristol” w ciemnościach, Klarowski w jasnościach, a... Kalina przy świecach. Mimo to — Grudziądz ma swoją linię wytyczną, ponieważ — ponieważ, ponieważ — no, ponieważ, w ogóle nie warto się ponieważżyć.

*

Proszę państwa! Zaproszenie na bal, a może na ważne zebranie lub coś podobnego. Ot, takich zaproszeń mam kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt. I wydałem taki rozkaz: redaktorka pójdzie z lewą nogą do grobu, prawą nogą do chrztu, a ze środkową... (przepraszam,

przyroda nie uwzględniła!) Z pewną częścią ciała (ze strony... przypuścimy wschodniej), poszła do łóżka, a z inną częścią — nie wiadomo gdzie.

*

Ja osobiście też poddałem się rozdwojeniu, względnie rozczwartowaniu. Wobec krochów zaproszeń zwróciłem się do komisji atomowej ONZ, która dostarczyła mi bombę a i mową małych rozmiarów.

Jaki był efekt?

Lewa noga poszła do „Flory”, prawa do „Domu Żołnierza”, przednia część do...? (proszę nie pytać się o szczegóły), a tylna część do chałupy. Redaktorka (niby koleżanka) wsiadła mi na kolanka i teraz zapomniałam o wszystkim.

*

A proszę państwa! Macie apetyt na węgorza wędzonego? Cena tylko 1100 zł za kilo. To bagatelka dla fachowców!

*

Mroz mrozem nieg śniegiem, kanalizacja kanałacją, człowiek człowiekiem. Poza tym tajemnic nie zdradzam, gdyż kryzys węglowy to wycyzajna lipa! A lipa, jak wiadomo, w lutym nie kwitnie.

Siew.

